Zaległości sektorów po kwietniu 2020 r.

BIK BIURO INFORMACJI KREDYTOWEJ

BIG InfoMonitor

GRUPA BIK

Pierwsze objawy koronawirusa widoczne w zaległościach przedsiębiorstw – dwa razy szybszy niż zwykle wzrost przeterminowanych zobowiązań – do 33,73 mld zł

Pojawiły się pierwsze objawy koronawirusa w zaległościach przedsiębiorstw. W kwietniu, pełnym miesiącu lockdownu, nieobsługiwane zadłużenie wzrosło o 572 mln zł, czyli dwukrotnie bardziej niż przeciętnie miesięcznie w poprzednim roku. Najwięcej nieopłaconych kredytów i faktur przybyło w sektorze kultury, rozrywki i rekreacji – wzrost o ponad 12 proc. Źle wypadł też sektor administrowania i działalności wspierającej obejmującym m.in. organizatorów turystyki, zaległości zwiększyły się tu o ponad 7 proc. Przeterminowane zobowiązania wszystkich przedsiębiorstw wobec kontrahentów i banków podwyższyły się w kwietniu o 1,7 proc. z 33,16 do 33,73 mld zł – wynika z danych BIG InfoMonitor i BIK.

Sektory z największymi zaległościami wobec banków i partnerów biznesowych (po kwietniu 2020 r.)

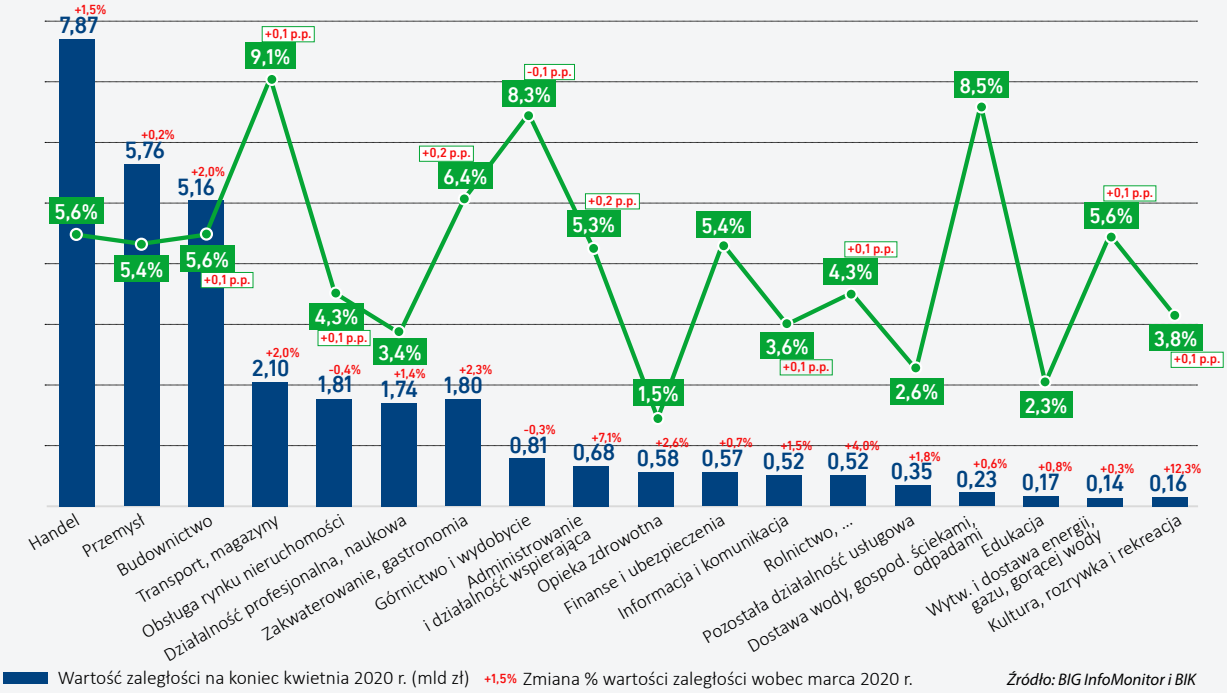

Po tym jak w połowie marca doszło do zamrożenia gospodarki i stan ten utrzymał się przez cały kolejny miesiąc, nieobsługiwane zadłużenie firm podwyższyło się w kwietniu dwukrotnie szybciej, niż wynosiła przeciętna miesięczna z poprzedniego roku. Wtedy niespłacane długi rosły mniej więcej o 200-300 mln zł co miesiąc w każdym z poszczególnych kwartałów. Tym razem w kwietniu były to 572 mln zł.

Należące do Grupy BIK Biuro Informacji Gospodarczej InfoMonitor gromadzi dane o niesolidnych kontrahentach. Natomiast dane o kredytach i terminach spłaty – zarówno tych prawidłowych, jak i opóźnionych – znajdują się w bazach Biura Informacji Kredytowej i to głównie zaległości kredytowe wzrosły tym razem.

Zaległości sektorów po kwietniu 2020 r.

Zmiana zaległości w kwietniu

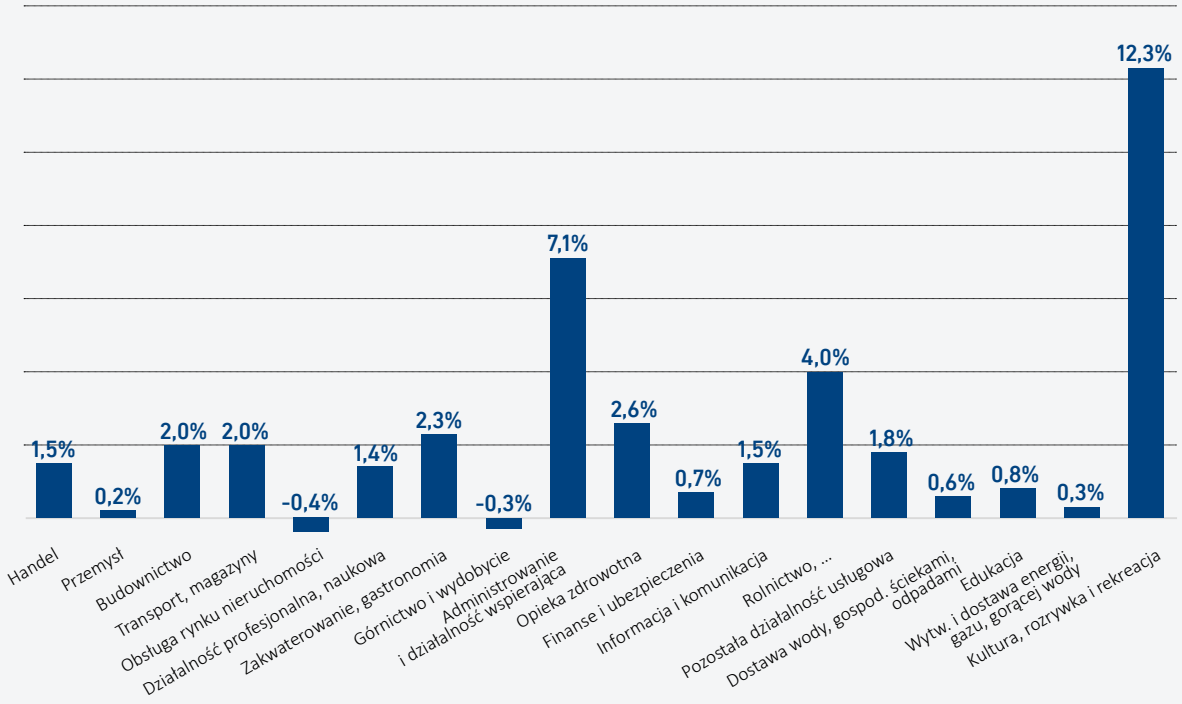

Źródło: BIG InfoMonitor i BIK

Zgodnie z definicją długu, który można wpisać do rejestru BIG, w zestawieniu uwzględnione jest zadłużenie wynikające z nieopłaconych przez minimum 30 dni od wyznaczonej daty rat kredytów na co najmniej 500 zł. Termin ten nie oznacza jeszcze, że są to tzw. złe kredyty, bo za takie uznaje się długi niespłacane od co najmniej 90 dni. Jest to jednak pierwszy negatywy sygnał, który może niepokoić. Skala kredytowych problemów byłaby znacznie wyższa gdyby nie możliwość skorzystania z wakacji kredytowych. W kwietniu za zgodą banków firmy zawiesiły spłatę ponad 11,9 mld zł kredytów. W puli 572 mln zł niewiele jest zaległości pozakredytowych, wynikających z nieopłaconych faktur. Takie zobowiązania potrzebują więcej czasu, by trafić do Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor, bo wierzyciel przed wpisem długu niespłaconego przez min. 30 dni musi wcześniej powiadomić dłużnika o takim zamiarze.

- Na koniec kwietnia bazy BIG InfoMonitor oraz BIK otwierają: handel, którego niespłacone w terminie zobowiązania wynoszą 7,87 mld zł (23 proc. łącznej kwoty opóźnionych zobowiązań), przemysł z 5,76 mld zł (17 proc.) oraz budownictwo z 5,16 mld zł (15 proc.).
- Zaległości spadły w kwietniu w dwóch z sektorach: obsłudze rynku nieruchomości oraz górnictwie.
- Udział przedsiębiorstw opóźniających płatności wobec banków i kontrahentów wyniósł na koniec kwietnia 5,9 proc. po wzroście od marca o 0,1 p.p. Tym samym wrócił do poziomu z końca 2019 r. Liczba firm z kłopotami w rozliczeniach (działających, zawieszonych i zamkniętych) doszła do 318,4 tys.

Zaległości sektorów po kwietniu 2020 r.

Zmiana wartości zaległości w kwietniu (mln zł)

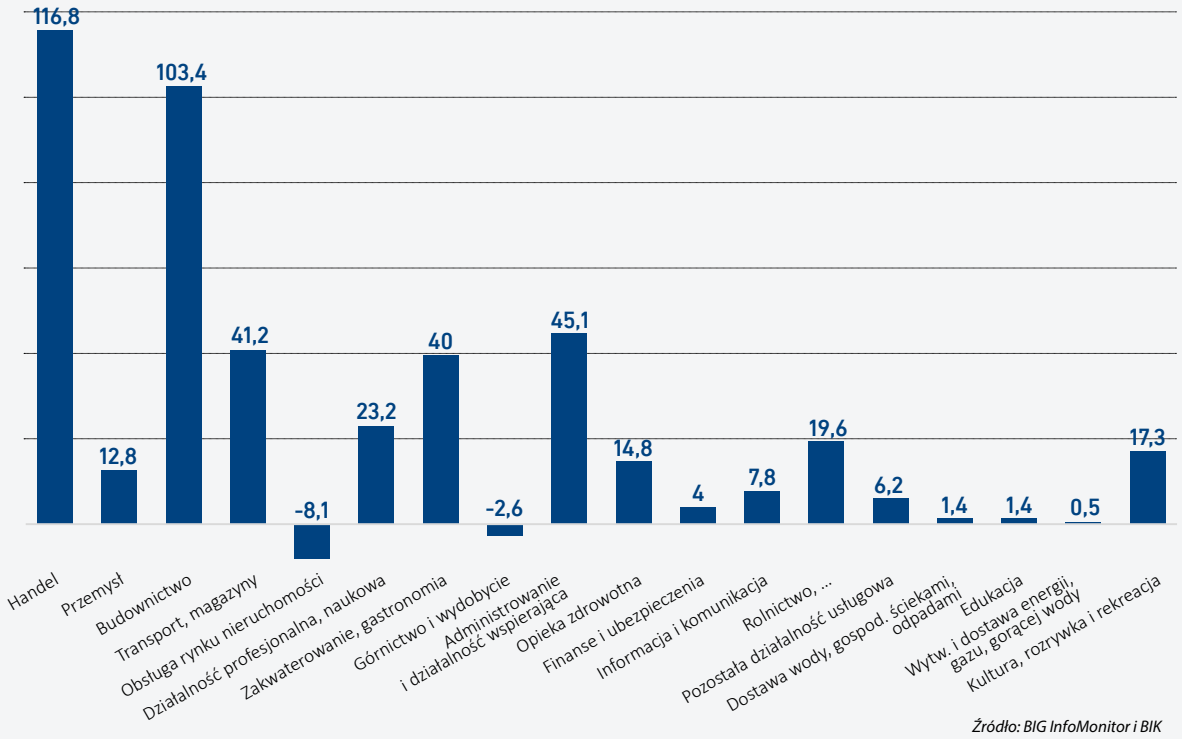

Źródło: BIG InfoMonitor i BIK

– Nowe przeterminowane zobowiązania to przede wszystkim niespłacane długi wobec banków. W rozbiciu na poszczególne sektory widać, że największe procentowe przyrosty w kwietniu dotyczyły tych branż, które na pandemii ucierpiały najbardziej, czyli kultury i rekreacji. W tym przypadku wzrost wyniósł ponad 12 proc. – mówi Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor. *– Drugi najpoważniejszy skok, o ponad 7 proc., jest widoczny w usługach administrowania i działalności wspierającej, które obejmują m.in. organizatorów turystyki, pilotów i przewodników wycieczek. To oni przyczynili się do tak znaczącego pogorszenia statystyk sektora w którym znajdują się również wynajem i dzierżawa maszyn i pojazdów, wsparcie biur czyli ochrona, firmy sprzątające a także . Zaległości turystyki w miesiąc podwyższyły się bowiem o niemal połowę z 81,2 mln zł do 117,5 mln zł* – dodaje.

Natomiast na wzrost przeterminowanych zobowiązań sektora kultury, rozrywki i rekreacji złożyły się przede wszystkim kłopoty firm skoncentrowanych na działalności sportowej. Zaległości obiektów sportowych są jeszcze większe niż turystyki – zwiększyły się o ponad połowę z 28,3 do 44,3 mln zł. *– Warto tutaj zwrócić uwagę, że te przyrosty oznaczają kompletne odwrócenie dotychczasowego trendu i pokazują prawdziwy dramat obecnej sytuacji. Porównując koniec 2019 r. z rokiem wcześniejszym widzimy, że przeterminowane zobowiązania kultury i rekreacji obniżyły się wtedy o 8 proc., czyli ponad 11 mln zł* – mówi Sławomir Grzelczak.

W kwietniu zaczął również przyspieszać wzrost zaległości budownictwa. Po tym jak przez pierwszy kwartał branży przybyło 72 mln zł długów, w kwietniu wzrosły one o ponad 103 mln zł. O połowę szybciej niż na początku roku zaczęły przyrastać zaległości handlu oraz w sektorze zakwaterowania i gastronomii. W efekcie, już co dziesiąta firma prowadząca hotele ma problemy z terminowym rozliczaniem się. Co do gastronomii, to lockdown dał się najmocniej we znaki ruchomym punktom gastronomicznym, ich długi tylko w kwietniu zwiększyły się o niemal jedną dziesiątą. Problemy ma tu jednak wyłącznie co trzydziesta tego typu firma, podczas gdy w restauracjach co dwunasta. Kolejny miesiąc nie najlepiej prezentuje się sytuacja rolnictwa – zaległości wzrosły o 4 proc. Tempo przyrostu zadłużenia na podobnym poziomie jak w pierwszym kwartale utrzymuje

Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją – wzrost kwoty zaległości w kwietniu

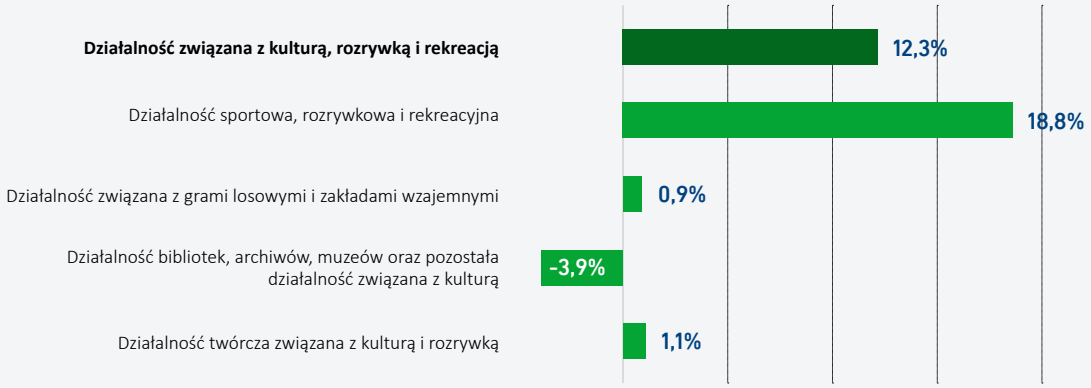

Źródło: BIG InfoMonitor i BIK

natomiast transport, co akurat należy uznać za niezły wynik biorąc pod uwagę podatność branży na wszelkie zawirowania.

– Wstępne dane pokazują, którym firmom już pierwsze tygodnie przestoju dały się we znaki, a przecież dla wielu przedsiębiorstw blokada trwała nawet powyżej dwóch miesięcy. Skalę problemów ma szansę ograniczyć pomoc państwa, ale nie sprosta im w całości i za kilka miesięcy się skończy. Dlatego po danych dotyczących zaległości, na koniec maja, można się spodziewać gorszych wieści. Z czasem, wraz z wyczerpaniem pomocy z tarcz antykryzysowych, przedsiębiorcy pozostaną sam na sam z wyższymi kosztami i mniejszymi obrotami, a to będzie już naprawdę duży kłopot – mówi Sławomir Grzelczak.

Działalność administrowania i działalność wspierająca – wzrost kwoty zaległości w kwietniu

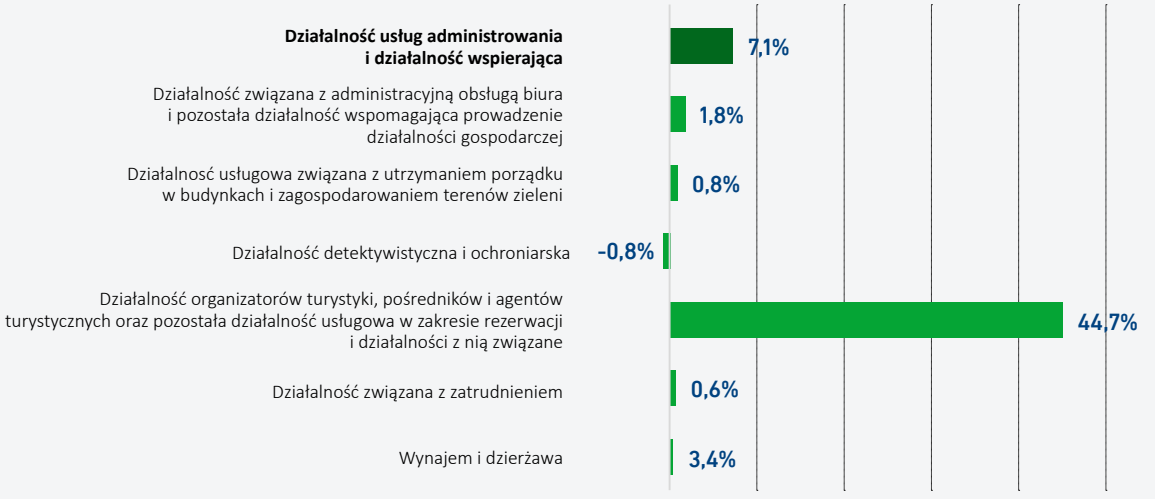

Źródło: BIG InfoMonitor i BIK

Zaległości sektorów po kwietniu 2020 r.

Obroty wielu przedsiębiorstw spadły o kilkadziesiąt procent i nie zanosi się, by nawet po kilku miesiącach od rozruchu udało się je przywrócić do poziomu sprzed pandemii. Klienci i firmy zmieniają podejście do wydatków, szukając oszczędności tną koszty. Upowszechnienie pracy zdalnej ma znaczące konsekwencje m.in. dla branży odzieżowej i obuwniczej. Z kolei brak pewności dochodów i większe wymagania banków wobec zainteresowanych kredytami już przekładają się też na spadek zakupu mieszkań, a to z kolei na spadek zainteresowania meblami i sprzętem AGD. Z pewnością mniej zainteresowanych będzie też kupnem samochodów. W częściowym uśpieniu nadal pozostaje branża rozrywkowa – nie ma koncertów czy imprez tanecznych, a niepewne frekwencji kina zwlekają z premierami. *– Nie zanosi się, by szybko do pracy wrócili organizatorzy targów i konferencji. Ich sytuacja jest wyjątkowo trudna, bo z dystansem do tego typu wydarzeń podchodzą potencjalni uczestnicy i można się obawiać, że do stanu sprzed pandemii długo nie będą chcieli wrócić. Dodatkowo jesień, która mogłaby przynieść pewną pozytywną zmianę, budzi lęk falą wzrostu zachorowań na koronawirusa i tym samym przedłużeniem blokady na organizację różnego rodzaju imprez* – mówi Sławomir Grzelczak.

Na razie pozytywnie zaskakuje fakt, że firmy w trudnej obecnie sytuacji mobilizują się, by nie dopuszczać do opóźnień, więcej uwagi przykładają do sprawdzania kondycji zleceniodawcy, zaczęły częściej korzystać z przedpłat i skracają terminy płatności. Niektórzy przedsiębiorcy deklarują też szybsze płatności niż wcześniej, by nie przyczyniać się do problemów dostawców. *– Z badań realizowanych na zlecenie BIG InfoMonitor wśród mikro, małych i średnich firm wynika, że problem zatorów płatniczych w rozliczeniach B2B w drugim kwartale zmniejszył skalę. Na opóźnienia płatności w spływie należności skarży się 35 proc. badanych, wobec 50 proc. w zeszłym roku. Pytanie, jak długo uda się utrzymać taki stan* – zwraca uwagę Sławomir Grzelczak.